

GAZETA POLSKA

Nr 52/4

PISMO

12. 03. 1989

Konfederacji

Polski

Niepodległej

II tura III Kongresu Konfederacji Polski

Niepodległej

4 marca br. w Krakowie odbyła się druga tura III Kongresu Konfederacji Polski Niepodległej. Obecnych było wsi kilkadziesiąt delegatów, obserwatorów, gości.

Tym razem obrady przebiegały bez jakiegokolwiek interwencji ze strony Służby Bezpieczeństwa. Widać zdecydowany odzew społeczny na rozbiście pierwszej tury Kongresu wymusił rozstrzygnięcie na siłach przymusu.

Obrady rozpoczęły się od minuty ciszy ku czci zmarłego członka Rady Politycznej - Andrzeja Szonańskiego oraz innych konfederatów zmarłych od czasu poprzedniego Kongresu. Następnie przewodniczący Kongresu - Andrzej Ostoja-Owsiński zarządził wybory na Przewodniczącego KPN. Ponownie stanowisko to powierzono został Leszkowi Moczulskiemu.

Momentem przyciągającym uwagę były także wybory Rady Politycznej trzeciej kadencji. W drodze głosowania przyjęto nowe kierownictwo KPN liczące będzie 12 osób, czyli dwa razy więcej niż wybrano na poprzednim Kongresie. Zgłoszono 26 kandydatów, z których w drodze tajnych wyborów wyłoniono 12 osób, mających przez najbliższe trzy lata sprawować naczelne władze Konfederacji.

W skład Rady Politycznej obok/ Wybrano także Komisję Rewizyjną KPN w składzie: Zbigniew Kędziarski i Leopold Perłowski - Warszawa, Jerzy Jajta-Pachota i Paweł Sabuda - Kraków, Marja Grzymiałowska - Poznań.

W czasie obrad zgłoszono wiele wniosków programowych i projektów dokumentów KPN w różnych kwestiach, np. dotyczące stosunku do narodów z nami sąsiadujących; apel skierowany do zagranicznych, emigracyjnych i polonijnych środowisk masowego przekazu; oświadczenie na temat konieczności odzyskania dla narodu ludowego Wojska

Nowowyzbrana

Rada Polityczna KPN

PRZEWODNICZĄCY

Leszek Moczulski

Warszawa ul. Jarcza 3 m 4a

CZŁONKOWIE

Stanisław Dronicz Warszawa

Krzysztof Król Warszawa

Ryszard Bocian Kraków

Maciej Gawlikowski Kraków

Andrzej Izdebski Kraków

Zygmunt Lenyk Kraków

Andrzej Ostoja-Owsiński Łódź

Dariusz Wójcik Lublin

Barbara Czyż Katowice

Adam Słomka Katowice

Wojciech Pegiel Poznań

Antoni Lenkiewicz Wrocław

Polskiego.

Przyjęto przedstawiony przez Radę Polityczną poprzedniej kadencji projekt nowego programu KPN. Skierowano go do celu redakcyjnego opracowania i uzupełnienia o wnioski zgłoszone na Kongresie do specjalnie powołanej delegacji Kongresu w składzie: Rada Polityczna, Komisja Rewizyjna, sześć osób wszystkich ośmiu KPN.

Omówiono stosunek Konfederacji do nadchodzących wyborów do Sejmu PRL i podkreślono żądanie przeprowadzenia wyborów w pełni wolnych i demokratycznych. Ostateczną decyzję co do uczestniczenia KPN w wyborach, albo też ich czynnego zbojkotowania pozostawiono Radzie Politycznej.

Poruszono także kwestię ulicznych manifestacji. Delegaci przyznali słuszność decyzji Rady Politycznej z 26 lutego br. o tygodniowym moratorium na organizowanie lub współorganizowanie demonstracji. Podkreślono, iż obecnie Konfederacja jest w stanie zorganizować w jednym czasie, czyli tego samego dnia manifestacje w ok. 50 miastach w całym kraju. Zaproponowano, aby sąsiedni działania dotycząca ulicznych manifestacji stało się ich cykliczne przeprowadzanie w wielu miastach jednocześnie. W obecnej sytuacji pozwoli to ograniczyć licznę i dyscyplinowane demonstracje, po których będą następowały tygodniowe okresy spokoju - majore umożliwić osobom posiadającym przy określonym stole doprowadzenie do przyjęcia zasad demokratyzujących system komunistyczny.

III Kongres KPN zakończył się odpięciem "Pierwszej Brygady".

TRUDNE I ODPOWIEDZIALNE

Nasz komentarz

Wszyscy zastanawiają się czym jest naprawdę okrągły stół. Miejscem porozumienia się władzy ze społeczeństwem, wielką pułapką, czy też zwyciężnym humurkiem.

Jednakże mimo kłopotów w zdefiniowaniu tego zdarzenia znacznie łatwiej określić co skłoniło władze komunistyczne do takiego postępowania. Najczęściej wymienia się pragnienie uwiarygodnienia się przed społeczeństwem - aby je uspokoić i chęć uwiarygodnienia się przed zachodem - aby otrzymać kredyty. Możliwe jest także, iż zaplanowanie okrągłego stołu nakazał Jaruzelskiemu sam Gorbaczow, by przynajmniej teraz ta niepokojna Polska nie przeszkadzała mu w negocjacjach Wschód-Zachód. Wskazywałoby na

szerszość takiej teorii ostatnie oświadczenie Urbana, w którym zarzącał się sprost do Krola, mówiąc nicmałsi: kasałes się z nami porozumiewać - to zobacz jacy oni są i jak noszą trójce podobizny wpisane w tarasie strażnicze.

Można spróbować także określić zamiary przy okrągłym stole strony społeczno-solidarnościowej. Nie są to chęć pozoru aniary doprowadzenia do porozumienia urzędowego, ani także zalegalizowania "Solidarności" za cenę poparcia władz PRL w różnych dziedzinach. Celem tym jest natomiast - bez wątpienia - zapewnienie paracelu ochronnego dla opozycji radykalnej. Opozycjoniści przy okrągłym stole mają za zadanie odwrócić uwagę komunistów, uniwersalnością ich oraz porzucenia wiar w władzę. Wskazywanie to przyznaje w obywatelskim stopniu zapadła postępowania plutonu władzowca należąca czylić

ZADANIE

przeciwnika. W wojsku do tego typu akcji wybiera się najbardziej odważnych i zdecydowanych na wszystko żołnierzy. Nie jest przypadkiem, iż tego typu działania wojenne powodują najczęściej utratę życia niemal całego szkieletu oddziału. Omówione zadanie należy do najtrudniejszych, ale i najbardziej odpowiedzialnych. Tym większy nacisk należy się ponow: Walecie, Pasowickiemu, Gereskowi, Kuroniowi i ich kolegom. Niektórzy krytycy mogą odnieść się takimi postawieniem sprawy i nawet sarknąć mi, iż w pewności nie takie są zamiary negocjatorów solidarnościowych. Być może, ale trudno mi uwierzyć, iż ludzie ci - znani ze swojego intelektu - zdecydowali się podjąć tak doniosłe działanie, nie wiedząc co naprawdę czynią.

Krzysztof Król

WOJSKÓWKA

/z historycznej teczki/

Pisząc o podporządkowanej III Wiedzy narodowej, a stąd pryncypialnie rewolucyjnej Komunistycznej Partii Polski, które programowe założenia negowały istnienie suwerennego Państwa Polskiego - nie sposób ominąć działalności zorganizowanego przez Centralny Komitet KPP Wydziału Agitacji w Wojsku oraz Centralnego Wydziału Wojskowego, zwanego "wojskówką".

Kadrę agitatorów mających za zadanie zachwiać morale, podważyć dyscyplinę, zstępnić internacjonalizm patriotyczny w oddanie i wierność Polsce, sformułowano w Moskwie już od 1927 roku. Jako jej patronowała sama Zofia Dziurzyńska, zaś czynnie zainteresowani sprawami szkolenia byli szefowie działające KPP: Adolf Wazicki-Warszawski, Julian Leński-Leonczyński. Spośród grona statystów wykładów szkoły można wymienić jeszcze: Karola Świerczewskiego, Marię Kobzuwkę i Aleksandra Zawadzkiego. Jednym zaś z pierwszych sław Moskiewskiej szkoły był Eugeniusz Kusko. Godna uwagi jest również dyspersyjna działalność w szeregach Wojska Polskiego Władysława Wichy.

Jakimś szczególnie szlachetnym okoliczności w odróżnieniu od wysordowanych w więzieniach NKWD: Wazickiego, Leńskiego, Kostrzewy - niektórzy z personelu Moskiewskiej szkoły ocalili. A jako szczególnie zasłużeni sięgnęli w PRL po najwyższe dostojenstwa, obejmując kluczowe stanowiska.

I tak generał Aleksander Zawadzki piastował godność Przewodniczącego Rady Państwa, Karol Świerczewski i Eugeniusz Kusko uzyskali w Ludowym Wojsku Polskim wysoką rangę generałów, a stary komunist Władysław Wicha, starszy członek KC PZPR kierował resortem Spraw Wewnętrznych.

Prowadzone przez komunistów prace nie dawały jednak szlifierzonych efektów. Nawet same władze KPP przyznawały, że prowadzona propaganda i wyrotowa agitacja trafiały - mimo niewątpliwej energii i wysiłków - w szeregach Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej bądź na obojętność, bądź na mur wyrażonej niechęci.

Kazimierz Rosen-Zawadzki

W obronie VACLAVA HAVELA

Protestujemy stanowczo przeciwko ekshumacji przez sąd w Pradze VACLAVA HAVELA, Oto Vaverka, Jany Petrovej i sześciu dalszych osób. Represje w Czechosłowacji są dowodem, że rząd CSRS łamie podpisane niedawno w Wiedniu zobowiązania przestrzegania praw człowieka oraz zakłada proces odprężenia i porozumienia w Europie. Jest to działanie szkodliwe dla interesów Czechosłowacji i całego naszego kontynentu, jawnie sprzeczne z kierunkiem przemian dokonyjących się w całej środkowo-wschodniej Europie.

Domagamy się uwolnienia niewinnie więzionych i anulowania niesprawiedliwych wyroków.

Romuald Kukułowicz, Andrzej Malanowski, Bronisław Geremek, Jan Józef Lipiński, Stefan Kurowski, Jerzy Brykoczyński, Leszek Moczalski, Krzysztof Król, Rostybat Stanisław, Adam Wojciechowski, Dariusz Wójcik, Adam Słonka, Bohdan Urbankowski, Kornel Morawiecki, Seweryn Jaworski, Wojciech Wielecki, Marian Gzeli, Jerzy Jachowicz

25 lutego 1989 r.

Wolne wybory albo BOJKOT

/streszczenie przemówienia wygłoszonego na manifestacji 22 lutego w Warszawie przez członka Rady Politycznej KPN - Krzysztofa Króla/

"Wolne wybory wynikają z doświadczeń ludzkości. Wolne wybory są podstawa polityki. Zasady polityki jest bowiem dążenie do rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów w sposób pokojowy. Z rozwojem cywilizacji zanikała rewolucja, przewrót, zamachy - a walka polityczna przenosi się w sferę parlamentów. Zaś smutną partii rządzącej w drodze wyborów daje społeczeństwo możliwość nadzoru i wpływu na władzę. Niestety, nie wszędzie cywilizacja dotarła.

Władza w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej została Polsce narzucona bez mandatu społecznego, prawnego, moralnego i wbrew woli narodu. PZPR nie okazywała w ciągu 40 lat z żadnej szansy społecznego uwiarygodnienia swej władzy. Także i dziś PZPR proponuje społeczeństwu wcześniejszy podział miejsc w Sejmie, gwarantujący jej władzę. To nie są wybory.

Wybory polegają na konfrontacji programów i swobodnym wyborze mandatarzy społeczeństwa. Gdy z góry wiadomo, która partia będzie rządząca - nie są to wybory. Gdy z góry zna się skład parlamentu - nie są to wybory.

KPN uważa swój udział na możliwy tylko w takich wyborach gdy przynajmniej połowa mandatów będzie poddana wolnemu głosowaniu, a pozostała część rozdzielona przez PZPR. Czyli KPN stanie do takich wyborów, które PZPR może - przynajmniej teoretycznie - przegrać.

Jeśli ordynacja wyborcza zakładała będzie z góry przesądzona większość w Sejmie dla PZPR i jej wojsowników - wezwijemy do bojkotu.

Jeśli nie zostanie spełniony dla wszystkich kandydatów równy dostęp do rządowych środków masowego przekazu - wezwijemy do bojkotu.

Jeśli nie będą mogły być składane wszystkie listy wyborcze, od wszystkich grup, partii i niesformalizowanych grup obywateli - wezwijemy do bojkotu.

Jeśli nie zostaną dopuszczeni do kontroli wyborów przedstawiciele wszystkich kandydujących do Sejmu - wezwijemy do bojkotu.

Żądamy także, aby wystarczający do ogłoszenia listy wyborczej był podpis 100 obywateli z danego okręgu - tak jak to było w wyborach 1947 roku. Władza dziś proponuje 5 tys. podpisów. Czyżby

sądziła, iż w ciągu 40 lat ludność w Polsce związała się 50-krotnie?

Jeśli władza nie spełni naszych postulatów dotyczących wyborów wezwijemy do ich zbojkotowania pod hasłem "Chcesz głosować - idź głosować".

Wezwijemy do bojkotu czynnego, czyli oprócz wydawanych apeli będziemy organizowali przed i podczas głosowania manifestacje, wiece i pikety.

Natomiast gdy władza spełni warunki wolnych wyborów - KPN stanie do nich z programem zmiany ustroju, systemu oraz obecnej władzy państwowej. Będziemy żądać wprowadzenie demokracji bezprzymiotnikowej, wolności słowa, wolności działania wszelkich organizacji społecznych, zawodowych i politycznych; ograniczenia roli państwa, wojska, milicji. Jednym z podstawowych elementów naszego programu będzie obciążenie kosztami reformy społecznej budżetu państwowego, a nie społeczeństwa. Ludzi nie stać na jeszcze jedno zaciężenie pasa.

W spotkaniu opozycji politycznej z przedstawicielami "Solidarności" zorganizowanym przed okrągłym stołem - opozycja polityczna dała Lechowi Wałęsie mandat wyłączenia w sprawie relegalizacji "Solidarności", a nie w sprawie wyborów do Sejmu. Porozumienia mówiącego o rozdzieleniu mandatów pomiędzy władzę a społeczeństwem być nie może. Społeczeństwo wybierze władzę państwową, a nie zawiera z nią porozumienia.

Okrągły stół nie jest miejscem porozumienia się władzy z społeczeństwem, tylko drogą do relegalizacji "Solidarności". W kwestii zaś przyszłości Polski - okrągły stół jest występem nad ołtarzem komunizmu, jest szansą aby komunistów odezł w sposób cywilizowany. Skoro potrafili tylko przemocą władzę zdobyć, przemocą władzę utrzymywać, to niech chociaż w cywilizowany sposób tę władzę oddadzą. W przeciwnym przypadku społeczeństwo samo po nią sięgnie. Jeden z przywódców rewolucji francuskiej powiedział: "Wolny nie jest ten który w danej chwili nikt nie uciska lecz ten kto ma materialne gwarancje swojej wolności".

Żądamy gwarancji dla "Solidarności", dla demokracji, dla wolności słowa - taką gwarancją są wolne wybory.

Żądamy gwarancji, że już nigdy władza nie stanie przeciwko społeczeństwu w stanie wojennym - taką gwarancją jest wolny, demokratyczny Sejm Polski Niepodległej.

Wszystkie mandaty w Sejmie dla społeczeństwa! Głosujcie na KPN!"

Wyjaśnienie dla „PWA”

W 6 numerze "PWA" z br. cytujemy, że "dostało się po uszach KPN-owi za zorganizowanie swego zjazdu w dniach bezpośrednio poprzedzających okrągły stół i za zaproszenie wó" "alęcy". "Iży to nie mała specjalność, a fakty są takie: Od 9 stycznia br. podaliśmy publicznie datę III Kongresu KPN - 4/5 luty; znał ją zarówno Lech Wałęsa jak minister Kiszczak. Jeśli r końcu stycznia ustalili oni datę rozpoczęcia okrągłego stołu na 6 lutego, zapewne wiedzieli o czymś, a szliżona data naszego Kongresu i nie przekazywała. Tam z kolei nie przekazywała data okrągłego stołu, przynajmniej nie na tyle, aby przemówić termin obrad. Nie jest to łatwe, bo nie tylko lokalni na obrady ok. 200 osób z KPN nie na tak wiele i nie na dostępnym w każdym terminie. Pod koniec dnia obrad Kongresu starłyna SM i "0, 10

ta akcja była - być może - wysierzona w okrągły stół. Ponieważ nie chcieliśmy dostarczyć pretekstu do zerwania negocjacji między władzą a "Solidarności", zachowaliśmy się zasadnie jak baranki i zgodziliśmy się na przemówienie obrad. A nie musicliśmy; łatwo sobie wyobrazić do jakiej zadawy gorce dobieć robotników wieczorem na "Gimnazjum" w Warszawie /obradomno wif-a-vie kina Telax/, rdyby "0 chwała się z 200 ludźmi wznosić. A tymczasem wszystkie odbyły się spokojnie.

Uważamy się, że przy tej okazji Lech Wałęsa miał sposobność do zapewnienia, że rdyby ludzie z KPN siedzieli - niejednolite, nie mógłby "zasiedzieć do stołu" z Kiszczakiem. Inny nadzanie, że tym razem tak właśnie by postąpił.

100 DNI WAŁĘSY

1 marca br. kilka minut po 15⁰⁰ do Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego wkroczył Lech Wałęsa ze swoimi przyjaciółmi. Ukazanie się w drzwiach sympatyczne, przyzwoitej postaci z wąsami wywołuje entuzjasm zgromadzonych. Kilka minut wiewatowano na stojąco, na przemian bijąc brawo i skandując "NKS", "S", "Wałęsa". Gościa powitał szef uniwersyteckiej "S", prezydent miejscowego NKS-u oraz Rektor uczelni. Już pierwsze zdania skierowane do Wałęsy były ostre. Tomek Ziemiński /NKS/ powiedział: "W maju i w sierpniueszłego roku podczas strajków byliśmy razem, robotnicy i studenci, i chciałbym aby tak było nadal". Owe ultimatum potwierdziło rozpowszechnione domniemanie o zdradzie interesów NKS dokonanej przez "S". Rektor W Grzegorz Białkowski przypomniał, że mury uniwersytetu, "pracyzłoku porozumienia narodowego", były ochroną dla pracowników i studentów, z których żaden nie został relegowany z powodów politycznych". Rektor podkreślił, że Uniwersytet był i jest uczelnia o największym zakresie swobód politycznych. Wałęsa dziękując za zaproszenie przyznał, że spodziewał się innej reakcji społeczności akademickiej na swój przyjazd. Nie liczył się z przychylnym przyjęciem i dlatego na wszelki wypadek zabrał ze sobą gwizdek, aby i on mógł sobie pogwizdać. Pytania do Przewodniczącego "S" koncentrowały się głównie na dwóch zagadnieniach zbliżających się wyborach do Sejmu i postulacie rejestracji NKS. Wałęsa podkreślił, że "S" jest nadal zainteresowana legalizacją NKS-u, gdyż "każdy stół musi mieć co najmniej trzy noży; stół miał są "S", "S Wiąska" i NKS". Przyznał się również do błędów politycznego jakim było nie zarezerwowanie miejsca przy dużym okrągłym stole dla przedstawicieli NKS-u. W odpowiedzi na kilka następujących pytań wyraził swoje opinie na temat zbliżających się wyborów do Sejmu PRL. Powiedział, że nie będzie kandydował, ale na wybory pójdzie /jako prywatna osoba/, gdyż nie ma argumentów by je bojkotować. Zgodę na zaproponowany układ mandatów w nowym Sejmie /t.j. 50% koalicja rządowa, 10% "PAX" itp., 30% opozycja/ uznałby tym, że Polacy nie dojrżeli do rządzenia krajem. "Kierowanie krajem nie jest takie proste. Do wolnych wyborów

nie należy podejść swolucyjnie. Podobnie jak cięzarowiec, który najpierw trenuje, a dopiero później dźwiga ciężary." Po prostu według Wałęsy Polacy muszą dorównać do objęcia władzy. Dotychczas Polacy używali takie słowa tylko z ust komunistów.

Kilka razy zmieszono Przewodniczącego "S" do ustorkowania się wobec istniejących partii politycznych. "Mam problemy z KPN-em i innymi organizacjami" - powiedział Wałęsa. "Znam Lenka Moczulskiego; jego i inne partie były na złość władzom. Miały fajne hasła - niepodległość i nie więcej. Dopiero pluralizm umożliwił zmianę zajęcia miejsca tam gdzie chciano i rozwiązać ten problem. W normalnych warunkach takie partie nie miałyby dużo ludzi. Wszyscy powinni mieć prawo do istnienia - kontynuował Wałęsa. Jednakże jak zrobić prawo to trzeba je będzie szanować. Tutaj nie może być Dzikiego Wschodu, gdyż jest to gorzej niż Dzikie Zachód." Zaznaczył, że ma pretensje do KPN-u, gdyż w przeddzień okrągłego stołu zaproszono go na Kongres Konfederacji.

Na zakończenie odbył się plebiscyt, podobał którego Wałęsa spytał: kto popiera mnie i reprezentowaną linię? Odpowiedzią był law rak w górę, trzy osoby odważyły się odpowiedzieć - nie, natomiast część snł w opole nie zareagowała na wezwanie. Wygodną Wałęsę tegnano znacznie chłodniej niż witano, cicho skandowany okrzyk "S" szybko umilkł. Opinie na temat spotkania były wśród jego uczestników podzielone. Przeważał jednak pogląd o kiepskim występie Gościa. Nie pomógł Wałęsie ani pozowanie do fotografii w "studencijskiej" czapce, ani stwierdzenia: "Najpierw byłem robotnikiem, potem doktorem, a dziś jestem studentem".

Zadziwiające jednakże było dobre samopoczucie i zadowolenie Wałęsy z wyników okrągłego stołu. Już po spotkaniu nasunęło mu się porównanie Przerodniczącego "S" z Napoleonem Bonaparte. Nie chodzi tu o podobieństwo charakteru, intelektu, czy nawet wyglądu, ale o epilora cesarza Francuzów. Napoleon poraził w bitwie pod Lipskiem i obronie Paryża został zesłany na Elbę, wrócił stamtąd i po 100 dniach poniósł klęskę pod Waterloo. Jakże będzie 100 dni Lecha Wałęsy?

Fanika

Usunięte słowa

Na przedwojennym cokale pomnika księcia Józefa w Warszawie wypisane były słowa "Honor i Ojczyzna". Była to naczelna dewiza ks. Józefa Poniatowskiego - bardzo często - jak wspomina w swoich pamiętnikach Aleksander Fredro - przez niego powtarzana, zwłaszcza, gdy ksiądz zwracał się do wojskowych.

Pomnik ks. Józefa zniszczony został w czasie popowstaniowego burzenia Warszawy. Ofiarowana po wojnie przez miasto Kopenhagę kopia pomnika okazała się dla PRL kłopotliwym prezentem. W 1952 roku pomnik ustawiono przed Pomarszczarnią w warszawskich Łazienkach, a w r. 1965 przeniesiono go na obecne miejsce przed pałacem Radziwiłłowskim /Namiestnikowiczom/. Wydobyciu pomnika z ukrycia towarzyszyło głośne zapewnienie iż tym razem jego cokoł będzie identyczny z przedwojennym. I w zasadzie tak się stało, z jednym jednak wyjątkiem: nie powtórzono hasła "Honor i Ojczyzna" na bocznej ścianie.

Umieszczenie tych słów w widocznym miejscu przy głównym szlaku Warszawy było - jak widać - wstydlive, a może nawet prożne. Hasło to, umieszczane przed wojną na sztandarach wojskowych, po wojnie, wraz z unifikacją sztandarów, zostało pominięte. Z tych smaych oczywiście powodów.

Jerzy Skrodski

"TYLE LUDZI SIĘ LAPIE..."

"... kiedy tak stali z rękami podniesionymi do góry, jednami jakoś tak się rozumają kosmala, i ..." - opowiada tzw. świadek.

Jest połowa lutego 1989 roku. Przed kolegiem toczą się sprawy niektórych szpanych spośród osób, które w wigilię rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego pragnęły słożyć kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Pół roku minęło od testych dni; za pół roku kolejna rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

Świadek ma kłopoty z konkretnym przedstawieniem zdarzeń. Na wszystkie pytania odpowiada, że to i tamto było antypaństwowe, a konkretnie to: "Solidarność, ... przez z komną, i coś jeszcze...". Przewodniczący kolegium próbuje otrzymać odpowiedź na pytanie o to "co jeszcze", ale mu się to nie udaje. Wreszcie mówi: "mogłby świadek przynajmniej zapoznać się wcześniej z aktami sprawy", na co pani adwokat głośno krzyknęła: "przecież świadekowi nie wolno grzebać w aktach!". Świadek próbuje tłumaczyć się z tego, że nie wie; mówi: "tylę ludzi się łapie, że to spamiętać trudno".

Z następnej turze sprawy poznawaj mają koleśdy tego świadka.

To tylko taka migawka z połowy lutego 1989 r.

W.S.

głównie na skutek wsparcia przez obce rządy.

Tak opisanej opozycji destruktywnej mitor przeciwstawia opozycję konstruktyną, tzn. obóz narodowy. Gier-

Narodowa Demokracja nie jedno ma imię. W przeciwnieństwie do okresu międzywojennego, kiedy endecja stanowiła w zasadzie jeden zwarty obóz narodowy, obecnie narodowcy są podzieleni i skłóceni. Tych kilkanaście grup i grupek przynajmniej się do dziedzictwa ND reprezentuje różne odmiany nacjonalizmu, od nacjonalizmu "oświeconego" - "Polityki Polskiej" po najbardziej tradycyjny, np. Unii Nowoczesnego Humanizmu.

Do patronów duchowych tego ostatniego kierunku należy z pewnością członek

* Prekursor

Rady Konsultacyjnej, współzałożyciel wydawnictwa "Słowo Narodowe" profesor Maciej Giertych. Niedawno trafiła w moje ręce broszura Giertycha pt. "O stosunkach polsko-rosyjskich dzisiaj" wydana w 1985 roku, w której autor - będąc głosem swego mistrza - stara się uzasadnić konieczność współpracy Polaków i Rosjan. Argumentacja jest prosta i skądś już znana. Zdaniem profesora Celece zwracają przede wszystkim Niemcy, a raczej w tym przypadku RFN, dla której ponoc sprawa Szczecina i Wrocławia "to główna treść stosunków z Polakami". Co więcej Niemcy będą dążyli do naniekania Sosnowca, Włocławka, Żelazek, ba! nawet Kalisza. W sytuacji

nieustannego naporu Germanów na wschód pozostaje nam jedynie współdziałanie z Rosją, która węc. Giertycha jak law rzuci się w obronę polskich granic.

Tak więc w razie konfliktu z NATO: "... wraz z całym 'kladem Warszawskim stanęmy ramie w ramie z wojskiem radzieckim przeciw siłom NATO. Jeżeli wojnę wygramy to utrzymamy status quo". Niestety autor nie wie - może przez delikatność - o sprzeczności wyznaczenia tego status quo, bo na silniejszynie rosyjskiego niedowiedzia nie ma co liczyć, zwłaszcza, gdy w jego łapach znajdzie

"porozumienia narodowego"

się cała Europa Zachodnia. "Koro nasz interes leży po stronie Związku Radzieckiego to próby destabilizacji PRL, podejmowane przez opozycję są wysierzona w Moskwę, a tym samym w nard polski. Giertych ma na wyści opozycję niokonstruktyną, do której należy "Solidarność", trackistów z KON-u oraz piludniczków.

"Zie jest gdy opozycja staje się na rządnie nie obcych, bo wówczas pracuje być konstruktyną /.../ Podniecie "Solidarności" nierozwiązuje się sprzeczności, ale nie z owymi owi jako zastugi /.../ ale w wyniku obecnej pomocy materialnej i organizacyjnej.

tych jako prekursor tzw. porozumienia narodowego nie przewidywał jednak, że w roku 1989 władza zawiąduje do "okrągłego stołu" z przedstawicielami tej opozycji niokonstruktyną, a nie z nim. Musi do być dla profesora boleee na rozczarowanie, gdyż jeszcze otery lata wcześniej zapamiętał, że: "Jest oczywiste, że gen. Jaruzelski smakując żołnierzów politycznych /.../ myślał właśnie o obrocie narodowym, który wielokrotnie już wykazywał, że

Nasze demonstracje

W dniach od 15 do 24 lutego br. Konfederacja zorganizowała lub współorganizowała 24 manifestacje w 18 miastach. Do ważniejszych należały demonstracje w Krakowie /żądanie legalizacji NZS-wraz z internowaniem na 3 godziny ministra Pisiaka dopóki MO nie zwolni wszystkich zatrzymanych; protest przeciwko skazaniu Havela; happening; protest przeciwko brutalnemu rozbijaniu manifestacji przez ZOMO/, w Warszawie /żądanie wolnych wyborów zorganizowana wraz z PPS/, na Górnym Śląsku /protest przeciwko represjom wobec Adama Słomki i żądanie wolnych wyborów; jednoczesna akcja w Katowicach, Żorach, Tychach, Jastrzębiu, Sosnowcu, Chorzowie, Bytomiu/, w Lublinie /wiece na rzecz wolnych wyborów/, ponadto m.in. w Łodzi, Gdańsku, Poznaniu, Toruniu, Szczecinie.

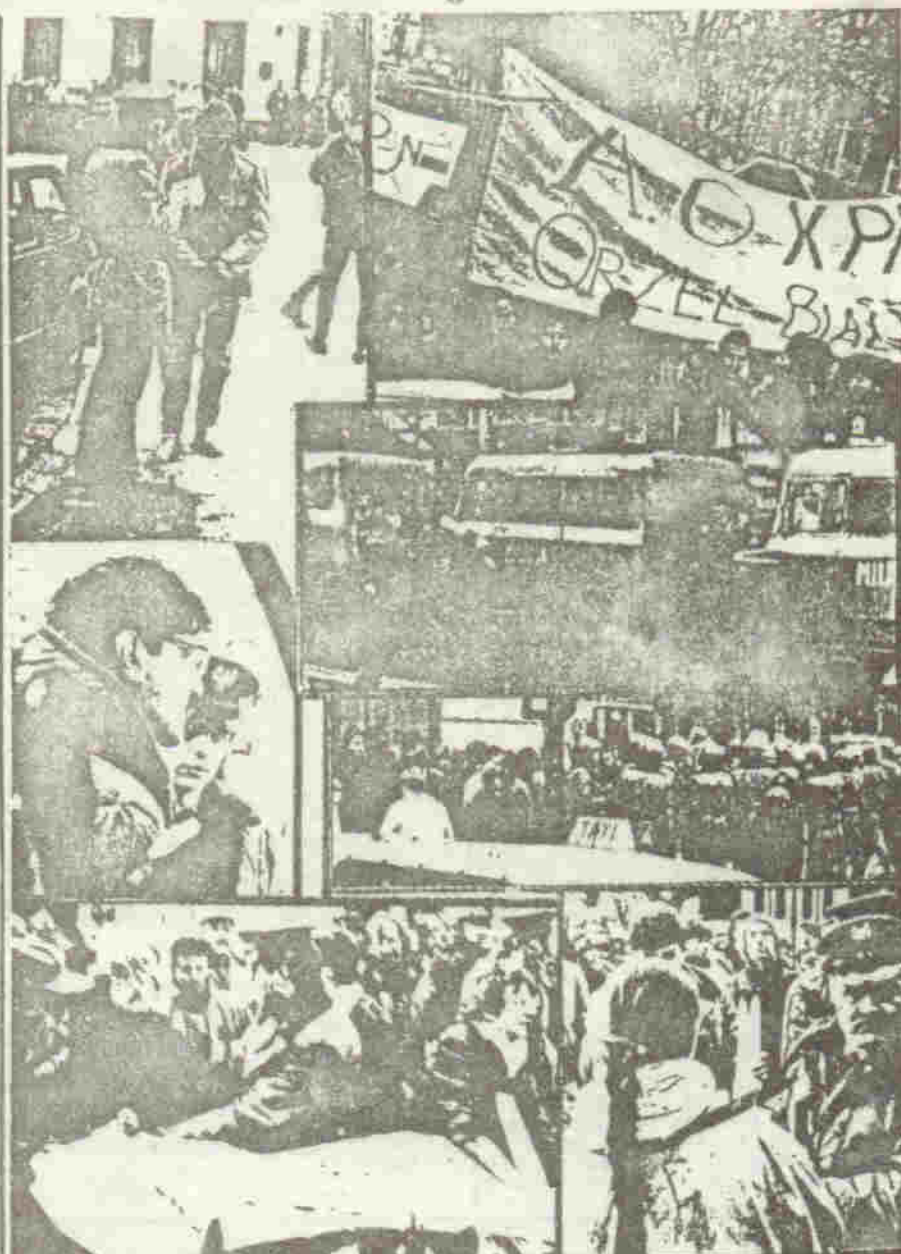
Na wiecach przemawiali m.in. Maciej Gawlikowski, Jerzy Jajte-Pachota, Paweł Sabuda /Kraków/, Adam Rżomka, Krzysztof Błażejczyk /Katowice/, Krzysztof Król /Warszawa/, Dariusz Wójcik /Lublin/.

W kilku wypadkach dochodziło do brutalnych interwencji ZOMO, w wyniku których wiele osób zostało zatrzymanych i pobitych.

26 lutego br. Rada Polityczna KPN wystąpiła z apelem o zwołanie na tydzień czasu wszystkich ulicznych manifestacji. W apelu czytamy: "Celem tego tygodniowego poratorium jest spowodowanie, aby obrady okrągłego stołu przeszły najszybciej z fazy dyskusyjnej do fazy decyzyjnej. Dajmy im tę szansę. Pozwól to na weryfikację rzeczywistych zamiarów władzy i możliwości negocjacyjnych strony społecznej."

Następne manifestacje Konfederackie będą organizowane w dwóch terminach: 6-9 marca /rocznica wydarzeń 68 roku/ oraz 17-19 marca /rocznica uchwalenia Konstytucji Marcowej 1921 roku/.

Poniżej fotografie z manifestacji KPN i PPS 22 lutego br. w Warszawie. Autor zdjęć: Łoszek.



Gratulujemy nowemu biskupowi.

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował biskupem pomocniczym w diecezji przemyskiej ks. Edwarda Mariana Frankowińskiego, "nielegalnego" proboszcza parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli, budowniczo szereg kolejnych kościołów, organizatora twórczego ośrodka myśli i edukacji robotniczej i młodzieżowej, wnikliwego moralnie wystąpienia robotnicze, w tym ubiegłoroczne strajki. Gratulujemy księdzu Biskupowi i dziękujemy Ojcu Świętemu za taką decyzję, szczególnie wyważoną świadcząca w obecny moment.

PREKURSOR "POROZUMIENIA NARODOWEGO"

ciąg dalszy ze str. 3

potrafił stawiać na dalszym planie sprawy chwilowo nie najważniejsze."

Chyba na otarciu kark Siertych otrzymał zezwolenie na wydanie "Gazety Warszawskiej", która nb. stosunki należała do "Ruchu". Z pewnością nie była to zbyt wysoka cena za oddane usługi...

Wojciech Gawkowski

Pa. O temającym - jak myślę - dla osób, która nadały Siertychowi tytuł profesorki, przykładnie naginała faktów do własnych koncepcji świadczą jeszcze jeden fragment broszury: "... na poprawieniu dwu państw cywilizacji łacińskiej zawsze pamięj wieczyści pokój...". Ciekawe, czy to Francja nie jest państwem łacińskim, a może Włochy, czy też Hiszpania?

MOŻE JA NIE ZNAM TABLICZKI MNOŻENIA ALE CHCIAŁBYM ZAUWAŻYĆ, ŻE PAŃSKIE POKOLENIE DOPROWADZIŁO KRAJ DO RUINY!

Uszyby zakończenie procesu?

28 lutego br. przed Sędzią Rejonowym w Warszawie miał odbyć się kolejny dzień procesu przeciwko Krzysztofowi Wrólowi postawionemu przed rokami przez rządnika rządu o kradzież kasetek. Jednakże tego dnia zamiast kontynuowania sprawy prokurator złożył akt oskarżenia i poprosił o pozwolenie akt sprawy z powrotem do prokuratury. Obserwatorzy pedozi stwierdzili, że niechcąc rządnik się odzwać aby sam prokurator przyznał się do tego, iż sporządzony przez niego akt oskarżenia nie pozwoli na przeprowadzenia dalszej procedury.



GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polnki Niepodległej. Redaguje zespół. Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze jako takie sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Korespondencję prosimy kierować na adres: Krzysztof Król, ul. Łuszczy 14 m.26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym adresem można także spotkać się z przedstawicielem redakcji dyżurującym w każdy piątek w godz. od 18 do 20.

50 zł